Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek 24 listopada 1936 r. | Nr. 322

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

WIDMO WOJNY EUROPEJSKIEJ

Niemieckie łodzie podwodne zaatakowały flotę „czerwonych"

MADRYT, 23.11. Ministerstwo marynarki oficjalnie komunikuje: **Łodzie podwodne, należące przypuszczalnie do floty cudzoziemskiej, ponieważ powstańcy łodzi podwodnych nie posiadają, zaatakowały statki rządowe u wejścia do portu Kartageny. Jedna z torped trafiła krążownik „Cervantes" powodując poważne uszkodzenie. Inne torpedy przeszły obok torpedowca „Mendez Munez" nie trafiając go.**

MADRYT, 23.11. Na kilku odcinkach frontu pod Madrytem panowało wczoraj duże ożywienie. Odbywał się przede wszystkim pojedynek pomiędzy artylerią powstańczą i rządową.

Jak donosi korespondent Havasa, artyleria rządowa zmusiła kilka baterji nieprzyjacielskich do milczenia. Pozycje zajęte przez wojska rządowe w sąsiedztwie Casa del Campo zostały wzmocnione. Wojska rządowe przeszły linię kolejową, zbliżając się do Sasa Cuamada.

PARYŻ, 23.11. Agencja Havasa donosi, że dziś rano przeleciał nad Madrytem samolot powstańczy, zrzucając około 8 bomb, z których jedna upadła na podwórze ministerstwa wojny, gdzie zniszczyła dwa stojące tam samochody.

Druga z nich upadła na ulicę Barguileo, trzecia zaś na plac Bilbao, gdzie zabiła chłopa. Pozostałe bomby eksplodowały w północnej dzielnicy miasta, nie wyrządzając poważniejszych szkód.

Nagół liczba ofiar ostatniego bombardowania nie jest tak wielka, jak w końcu ub. tygodnia, kiedy to samoloty powstańcze urządzały masowe naloty na stolicę.

STORPEDOWANIE „CERVANTESA"

LONDYN, 23.11.

Agencja Reutera donosi, że według wiadomości, uzyskanych od admiralicji z pokładu torpedowca „Glowworm" stojącego w porcie Kartageny widziano, **że na rządowym krążowniku „Cervantes" nastąpił silny wybuch. Po wybuchu krążownik pochylił się na bok.**

Krążownik przyciągnęły holowniki do portu.

WŁOCHY I NIEMCY ZAPRZECZAJĄ

PARYŻ, 23.11. (tel. wł.) Dowództwo okrętu „Glowworm" donosi, iż eksplozja na pokładzie okrętu „Miguel Cervantes" nastąpiła o godzinie 9-ej. Okręt został uszkodzony i udał się do portu.

Wkrótce po ogłoszeniu komunikatu rządu madryckiego Włochy i Niemcy ogłosiły komunikaty oficjalne, w których zaprzeczają, jakoby chodziło o włoskie lub niemieckie łodzie podwodne.

Admiralicja brytyjska nie posiada jeszcze żadnych szczegółów w sprawie zajścia w Kartagenie.

Brytyjski kontrtorpedowiec „Glowworm" otrzymał polecenie wyjazdu do Kartageny, gdzie przybył w poniedziałek przed południem.

PARYŻ, 23.11. (tel. wł.) Sytuacja na froncie madryckim staje się dla czerwonych wojsk coraz bardziej niepomyślna.

W związku z tym, rząd madrycki przystąpił do ewakuacji stolicy, a w pierwszej linii do wysiedlenia około 300 tysięcy kobiet, dzieci i starców. W tym celu zarekwirowano znaczną ilość samochodów ciężarowych.

Rząd madrycki zwrócił się również z prośbą do rządu francuskiego o przyjęcie przez Francję części uchodźców madryckich.

Jak mówią, rząd francuski zdecydował się na przyjęcie 30.000 uchodźców

Japonia zbroi się

TOKIO, 23.11. Na posiedzeniu komisji budżetowej, minister finansów — przedstawił projekt budżetu na rok 1936-37.

Kredyty na obronę narodową wynoszą 1.400 milionów jen, z czego 720 milionów dla ministerstwa wojny, 680 milionów dla ministerstwa marynarki.

Suma ta stanowi 46 proc. całego budżetu i przewyższa o 250 milionów jenów budżet obrony narodowej roku poprzedniego.

Aresztowanie

KOMORNIKA

WARSZAWA, 23.11. (tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości otrzymuje wciąż raporty o coraz to nowych aresztowaniach komorników za nadużycia służbowe.

Na polecenie prokuratora w Stryju aresztowano komornika w Dolinie, Tadeusza Marcikowskiego. Sprzeniewierzył on większą sumę, wystawiając fałszywe kwity.

Żądają polskich księży

W ostatnich czasach na Śląsku Opolskim toczy się walka o język polski w kościołach. W żadnym z kościołów w Opolu nie ma polskich nabożeństw, **chociaż więcej niż połowę wiernych stanowią Polacy.** Księża niemieccy usuwają z kościoła parafian dla ich przekonań polskich, wskutek tego coraz częściej ślązacy zamiast w kościele — modlą się w domu. Procesje katolików-Polaków również są zabronione.

Polacy ze Śląska Opolskiego zwracają się więc do rodaków z prośbą o przysłanie im księży Polaków, równocześnie prosząc o książki polskie, które by ich podnosiły na duchu i pozwoliły wytrwać w przywiązaniu do wszystkiego co polskie.

Wnioski żydów

W SEJMIE

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). Na nadchodzącą sesję budżetową ciał ustawodawczych zapowiadają przedstawiciele ludności żydowskiej w Sejmie zgłoszenie szeregu nagłych wniosków.

Interpelacje te dotyczyć mają zajść przeciw żydom na wyższych uczelniach i mnożących się procesów o obrazę narodu polskiego.

Echa zajść

POD RADZYMINEM

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). Doręczony został akt oskarżenia w sprawie głośnych zajść, które miały miejsce pod Radzyminem 15 sierpnia b.r. W czasie tych **zajść zabita została jedna osoba, zaś kilka odniosło rany.** W związku z tym postawiono w stan oskarżenia z art. 241 k. k. trzech narodowców — Raka, Maślaka i Chmielińskiego.

Rozprawa odbędzie się w połowie grudnia na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego w Radzyminie.

Konfiskata

„MAŁEGO DZIENNIKA"

WARSZAWA, 23.11. (tel. wł.) Komisarjat rządu na miasto Warszawę skonfiskowało dziś numer „Małego Dziennika" za opis wczorajszych zajść przeciw żydom w Wilnie w związku z blokadą Domu Akademickiego.

Kto będzie zaproszony

NA KORONACJĘ EDWARDA VIII

W Londynie przygotowywana jest lista osób, które zostaną oficjalnie zaproszone na uroczystości koronacyjne króla Edwarda VIII, które odbędą się w m-cu maju roku przyszłego.

Między innymi zaproszenie otrzyma sześciu królów, a mianowicie: norweski — Haakon, bułgarski — Borys, duński — Krystian, grecki — Jerzy oraz królowie Egiptu i Iraku.

Królowie Włoch, Belgii, Rumunii, Jugosławii i Holandii delegują zapewne swych reprezentantów.

Prezydent Francji Lebrun przybędzie osobiście na koronację, natomiast prezydent Roosevelt wyśle swego zastępcę. Poza wymienionymi weźmie udział w uroczystości b. wielu książąt oraz przedstawicieli dominiów W. Brytanii.

POSIEDZENIE RADY

Oświecenia Publicznego

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.) Na posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, które odbędzie się 24 bm. przybywają rektorzy wyższych uczelni z Krakowa, Lwowa i Wilna.

Ministerstwo oświaty rozszerzyło skład Rady, powołując do niej przedstawicieli Polskiej Akademii Literatury, Związku nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, Związku Miast Polskich i Państwowej Rady Wychowania Fizycznego.

Dookoła powrotu Greisera

na stanowisko prezydenta Senatu Gdańskiego

GDAŃSK, 23.11. Informacje o bliskim powrocie prezydenta senatu Greisera do Gdańska wywołały w wolnym mieście duże zainteresowanie.

Przywódcy partii hitlerowskiej zapewniają, że ponowne objęcie urzędowania przez Greisera wcale nie jest dotychczas zdecydowane. Pomiędzy Greiserem a jego nadzorcą z ramienia Rzeszy, Forsterem, istnieją podobno w dalszym ciągu głębokie różnice zdań. W tych warunkach objęcie przez Greisera urzędowania w charakterze prezydenta senatu, uważane jest przez hitlerowców gdańskich za mało prawdopodobne.

Przerwana głodówka młodzieży

akademickiej w Wilnie

WILNO, 23.11. Młodzież akademicka przeprowadzająca głodówkę w Domu Akademickim, przerwała głodówkę w niedzielę wieczorem, tak że przyjęła liczne podarki z miasta już na kolację.

Dzisiaj o godz. 11 młodzież zakończyła blokadę Domu Akademickiego i opuściła go, udając się zwartymi szeregami do kościoła akademickiego św. Jana, gdzie ks. metropolita Jałbrzykowski odprawił nabożeństwo i udzielił młodzieży błogosławieństwa.

W mieście panuje zupełny spokój.

Rektor Jakowiecki powrócił w niedzielę późnym wieczorem do Wilna z Warszawy, gdzie toczył narady z kierownikami Min. oświaty i otrzymał odpowiednie instrukcje.

Uniwersytet jest na razie zamknięty, a wykłady zostaną wznowione po wydaniu odpowiednich zarządzeń porządkowych.

Przebieg wydarzeń w niedzielę był następujący:

Około południa przed Domem Akademickim zebrały się tłumy publiczności do której przemawiali z okien i balkonów akademicy. Po takim doraźnym wiecu, w kierunku miasta ruszył pochód, przechodząc ul. 3 Maja, Mickiewicza, ul. Katedralną, Zamkową i Niemiecką. Po drodze wybito szyby w sklepach żydowskich.

Na ul. Mickiewicza udało się policji pochód rozdzielić, część manifestantów ruszyła z powrotem pod Dom Akademicki, a druga część udała się w stronę Pohulanki.

Przed Domem Akademickim obydwie grupy manifestujących spotkały się, ale zostały rozproszone przez policję.

W Domu Akademickim w ciągu dnia zasłabły 4 osoby, które zostały przewiezione do szpitala.

Katastrofa kolejowa

NA MORAWACH

BRNO MORAWSKIE, 23.11. W poniedziałek rano zderzył się pociąg pospieszny, jadący z Berna koło stacji Letowice z pociągiem towarowym, przyczym 4 osoby zostały zabite, a 7 osób odniosło rany.

Wśród zabitych znajduje się maszynista pociągu towarowego, a wśród rannych — maszynista pociągu pośpiesznego.

Kara śmierci grozi głównemu oskarżonemu
w procesie kontrrewolucjonistów w Sowietach

MOSKWA, 23. 11. W sobotę badanie świadków i oskarżonych w procesie nowosybirskim zostało zakończone. Oskarżyciel publiczny Rowiński, który przemawiał w ciągu 3-ch godzin, domagał się kary śmierci dla wszystkich oskarżonych. Przemówienie swe zakończył on słowami: Przestępstwo, przewidziane w art. 58 kodeksu karnego, kategorycznie wymaga zastosowania najwyższego wymiaru kary. Działalność tych ludzi zasługuje na to, aby było tak powiedziane w wyroku sądowym.

W tutejszych kołach dyplomatycznych i dziennikarskich nie ma żadnej wątpliwości co do losów 8 oskarżonych Pewna wątpliwość istnieje co do inż. Stickling zostanie skazany na karę sowieckie zaostrzać chciały bardziej i tak już zaostrzone z Rzeszą stosunki przez skazanie obywatela niemieckiego na śmierć. Wedle ogólnego mniemania Stickling zostani eskazany na karę śmierci, będzie jednak ułaskawiony i prawdopodobnie wydalony z granic Związku.

PROTEST AMBASADORA RZESZY

TALLIN, 23.11. Z Moskwy donoszą: Rozpoczęty w dniu 19 bm. przed kolegium wojskowym najwyższego trybunału ZSSR. w Nowym Sybirsku proces 9-ciu robotników i inżynierów zagłębia Kuźnieckiego, oskarżonych o uprawianie sabotażu i dezorganizację przemysłu węglowego w Sowietach, zakończył się dziś wyrokiem, skazującym wszystkich oskarżonych, wśród których znajdował się również obywatel Rzeszy niemieckiej inż. Stickling, na karę śmierci.

Wyrok trybunału jest ostateczny. Oskarżonym przysługuje jedynie prawo wniosku o ułaskawienie.

Ambasador Rzeszy w Moskwie hr. von Schulenburg, na wiadomość o wyroku podjął niezwłocznie demarche u rządu sowieckiego, podkreślając niewiarogodność zarzutów, stawianych inżynierowi Sticklingowi w akcie oskarżenia. Ambasador domagał się przede wszystkim zapewnienia, że w stosunku do skazanego obywatela Rzeszy niemieckiej zastosowane będzie bezwzględne prawo łaski.

WYBUCH OBURZENIA W NIEMCZECH

BERLIN, 23.11. Wiadomość, że w procesie nowosybirskim wśród wszystkich skazanych na śmierć znalazł się również niemiecki inżynier górnictwa Stickling, wywołała tu ogromne oburzenie.

Niemieckie koła polityczne mówią o „potwornej samowoli sądu bolszewickiego". W wyroku nowosybirskim widzą one dowód, że dotychczasowe stanowcze demarches rządu Rzeszy nie znalazło w Sowietach posłuchu, co skłania do najgorszych obaw o losy innych obywateli niemieckich, wciągniętych przez Moskwę do mającego się odbyć jeszcze wielkiego procesu pokazowego.

Z napięciem oczekują tu wyniku dzisiejszego protestu posła niemieckiego hr. Schulenburga w Moskwie.

Liczyć się należy z bardzo ostrą reakcją rządu Rzeszy w razie odrzucenia prośby niż. Sticklinga o ułaskawienie.

Testament
ŚP. MARSZ. DASZYŃSKIEGO

Organ PPS. „Robotnik" ogłasza ostatni list śp. Ignacego Daszyńskiego, list napisany do przyjaciół, towarzyszy i robotników polskich. To ostatnie przed śmiercią oświadczenie przywódcy socjalizmu polskiego brzmi:

„Pracowałem całe życie z robotnikami. Im zawdzięczam, że praca moja nie poszła na marne, ku nim z ostatnią myślą się zwracam, żegnając się z nimi. Mam nadzieję niezłomną, że życie ich stanie się lżejsze, że będą silni i zdrowi moralnie, że urzeczywistnią wspólne ideały.

Żegnam towarzyszy i przyjaciół, z którymi tyle pracowałem wspólnie i proszę ich o życzliwą pamięć dla tych wspólnych wysiłków.

Wszystkich proszę o przebaczenie mych błędów i o niepamiętanie cierpień, które im w życiu wyrządziłem.

Myśl o śmierci dawno już jest dla mnie początkiem wyzwolenia".

Likwidacja bandy terorystów w Warszawie
która ograbiała młodzież szkolną

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.) Na terenie Dworca Głównego w Warszawie grasowała banda opryszków, która napastowała młodzież szkolną, domagając się pod groźbą pobicia pieniędzy na wódkę.

Napastnicy grasowali przeważnie na peronie dworca, otaczając gromadnie upatrzoną ofiarę i odbierając jej pieniądze, a nawet teczki z książkami. W ten sposób ograbili oni kilkadziesiąt uczniów i uczenic.

Banda działała bezkarnie przez dłuższy czas, gdyż teroryzowana młodzież w obawie przed zapowiedzianą zemstą, bała się wyznać prawdę. Dopiero przed paroma dniami, jeden z uczniów z Brwinowa, ograbiony i pobity przez opryszków, pod naciskiem rodziców opowiedział o napadzie zbirów. Rodzice powiadomili niezwłocznie o wszystkim policję, która natychmiast wszczęła energiczne śledztwo, uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W dniu wczorajszym policja zlikwidowała zuchwałą bandę, aresztując wszystkich jej członków, w liczbie sześciu, z hersztem Joskiem Piłką, przezwiskiem „Morda" i Franciszkiem Stępkiem, przezwiskiem „Rudy kulas" na czele.

Ustalono, że zuchwała banda była świetnie zorganizowana i zdyscyplinowana. Wszystkie łupy składano hersztowi, który zajmował się spieniężaniem zrabowanych przedmiotów i podziałem gotówki. Obecnie do policji wpływają liczne skargi rodziców, których dziatwa padła ofiarą rabusiów.

Decyzją sędziego śledczego, całą bandę osadzono w więzieniu.

KTO WYGRAŁ?

100.000 zł.: 37520 64313
50.000 zł.: 94845
5.000 zł.: 13065 54373
2.000 zł.: 93456 179362
1.000 zł.: 66622 114228 129307 162536 171750
Po 500 zł.: 14336 17975 32380 43297 80137 107402 120375 129468 178316 186285 187305
Po 400 zł.: 41441 55255 69798 93870 94312 100286 102z56 147448 188316

Pod socjalistycznymi rządami
NIE WYGASAJĄ STRAJKI WE FRANCJI

W całym okręgu Lille trwa w dalszym ciągu strajk w przemyśle metalurgicznym. Wczoraj porzuciło pracę 12.500 robotników, okupując większość fabryk. Technicy i majstrowie przyłączyli się do strajku, postanawiając prowadzić go aż do uwzględnienia postulatów robotniczych.

Ustępliwość Sowietów
WOBEC LITWY

RYGA, 23.11. (tel. wł.) Z Kowna donoszą: Przed kilku dniami prasa kowieńska zamieściła wiadomość o aresztowaniu w Moskwie pod zarzutem szpiegostwa obywatela litewskiego Borysa Racasa i jego żony.

Według krążących w Kownie pogłosek Racas nie będzie odpowiadał przed sądami sowieckimi, lecz zostanie wydalony z ZSRR.

Jak wiadomo przed kilkoma dniami litewskie ministerstwo spraw zagranicznych interweniowało za pośrednictwem swego posła w Moskwie na rzecz Racasa.

O ile pogłoski o wydaleniu Racasa okażą się prawdziwe, to będzie on pierwszym z pośród aresztowanych ostatnio cudzoziemców, który został zwolniony na skutek interwencji dyplomatycznej.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

24) ——

Zaraz potem deszcz lunął grubemi, rzęsistemi strugami na spragnioną ziemię i Grace, przyłożywszy głowę do krat, chłodziła bolące, rozpalone czoło.

W pewnej chwili dostrzegła jakiś cień wyłaniający się z gęstwiny i prześlizgujący się w stronę domu, a po kilku minutach znów wracający tą samą drogą. Z kolei pojawił się tuż za nim drugi i obydwa zniknęły w zaroślach. Zaraz potem rozległo się coś, jak gdyby krótki, przytłumiony krzyk, ale wszystko to prześlizgnęło się po jej świadomości, jak sen.

Naraz jednakże uświadomiła sobie, że nie śni.

Od tej strony, gdzie przeświecał biały mur, rozlegało się przeraźliwe wycie i Grace ujrzała obraz niesamowity: dwa wielkie koty z dzikim pomrukiem sadziły przez dziedziniec ku drugiej stronie muru, a obok nich biegł, trzymając je na smyczy, półnagi mężczyzna oraz jeszcze jeden, z grubą pałą w ręku...

Był to jak gdyby fragment jakiegoś straszliwego polowania. Nerwy odmówiły wreszcie Grace posłuszeństwa. Krzyknęła przeraźliwie, zakryła oczy dłońmi i uciekła w głąb pokoju.

Zaraz potem rozległo się osobliwe, głuche brzęczenie i dziewczyna w szalonym zdumieniu ujrzała, że podłoga opuszcza się powoli na dół. A wraz z nią cały pokój ze wszystkim, co w nim było...

Aubrey Rayne stał na korytarzu, przy otwartych drzwiczkach niewielkiej szafki i naciskając guzik w pełnym napięcia milczeniu wsłuchiwał się w szum motoru. Niezliczoną ilość razy wypróbował w ciągu ostatnich tygodni działanie ciężkiego dźwigu, nie mógł się jednak pozbyć uczucia pewnego niepokoju, kiedy teraz niezwykłe to urządzenie spuszczało w podziemia młodą dziewczynę i chorego człowieka. Evans w swoim luźno rzuconym planie przewidział urządzenie takiej windy w Spittering Farm i niejednokrotnie podkreślał, jak bardzo mu na niej zależy. Aubrey wprawdzie do niedawna nie mógł zrozumieć jaki cel może mieć budowanie takiej windy, ale teraz zdawał się tego domyślać. Z nieznanej strony groziło jakieś straszliwe niebezpieczeństwo, którego ofiarą padł Evans przed kilkoma dniami i które teraz znów odnalazło jego zaginiony ślad. Zatruty bolec szczęśliwie minął się z celem, ale każda chwila mogła przynieść nowy zamach. Na wszelki wypadek było więc rzeczą wskazaną, ażeby ranny oraz dziewczyna z panterą znaleźli się w bezpiecznej kryjówce.

Rayne zamknął wreszcie szafkę i zaczął niecierpliwie chodzić po korytarzu. Minęła jednak dobra godzina, nim Piotr wrócił ze swojej wyprawy. Na twarzy jego malowało się zdumienie i zmieszanie.

— Znaleźliśmy go — powiedział ochrypłym głosem. — Znów w lasku. Był tak samo uderzony, jak Al. Ale tym razem udało się lepiej i czaszka jest zmiażdżona. Nie żył już, więc zostawiliśmy go na miejscu — rzucił na młodego człowieka niepewne i pytające spojrzenie. — Deptaliśmy mu przez cały czas po piętach i wszystko musiało się rozegrać w odległości co najwyżej dwustu kroków od nas.

— Evans i dziewczyna są na dole — zauważył Rayne spokojnie — na wszelki wypadek trzymaj pan broń w pogotowiu i powiedz Mamedowi, żeby miał oczy otwarte.

Mniej więcej w tym samym czasie Bill Shart, wysmukły, muskularny mężczyzna o niebywałej wprost zwinności, zbliżał się do pierwszych domów Chesterhills. Pół godziny biegł przez pola po oślizgłym gruncie i teraz dopiero odważył się zatrzymać i rzucić naokoło badawcze spojrzenie.

(C. d. n.)

Tylko stwarzanie nowych warsztatów pracy

może rozwiązać u nas problem bezrobocia

W związku z wiadomością o opracowaniu przez Ministerstwo opieki społecznej projektu ustawy o skracaniu czasu pracy w górnictwie, warszawska „Depesza" w numerze z dnia wczorajszego wypowiada się w następujących słowach w tej sprawie:

Kiedy swego czasu delegaci Związku górników zjawili się u p. wicepremiera Kwiatkowskiego w sprawie 6-godzinnego dnia pracy, usłyszeli odpowiedź, że w krajach o najwyższej kulturze przemysłowej robotnicy mają dłuższy dzień pracy i że **Polska pierwsza nie może sobie w obecnym stanie rzeczy pozwalać na żadne nieobmyślane eksperymenty.** Odpowiedź słuszna i rozsądna. Natomiast pan premier Składkowski zapewnił delegatów, że rząd wystąpi do izb ustawodawczych z projektem skrócenia czasu pracy w kopalnictwie węglowym. Otóż ta odmienna odpowiedź wywołała różne komentarze i mocne zdziwienie. Ale stało się.

Okazuje się, że słowa te już się przyoblekły w realną treść, bo oto „Gazeta Polska" z 21 bm. podała, że Ministerstwo opieki społecznej opracowało projekt ustawy o skracaniu czasu pracy w górnictwie węglowym i że projekt ma być po rozważeniu przez Radę ministrów skierowany do izb ustawodawczych.

Nie wchodzimy w meritum projektu. Powiemy tylko, jak pojmujemy podniesienie wydajności gospodarstwa społecznego, środków na tworzenie nowych warsztatów i większego zatrudnienia bezrobotnych.

Gospodarować i zarabiać musimy się uczyć od narodów pracowitych, bogatych, przemysłowych, kupieckich i żeglarskich. Poza tym musimy śledzić gospodarkę sąsiadów. **Otóż jedni i drudzy pracują i to w przyśpieszonym tempie. Czasu pracy nie skracają, a przeciwnie — przedłużają. Liczbę bezrobotnych zmniejszają nie przez skracanie godzin pracy, ale przez stwarzanie nowych warsztatów i przedsiębiorstw, przez pobudzanie inicjatywy prywatnej i publicznej,** przez opłacalność produkcji i wymiany.

A w Rosji sowieckiej odbywa się nawet t. zw. proces nowosybirski, w którym kilkunastu oskarżonym Niemcom stawia się między innymi zarzut „zerwania ruchu stachanowskiego". Co to znaczy? Oto bolszewicy chcą dłużej i więcej pracować, a oskarżeni Niemcy jakoby propagują zamęt i dezorganizacje w pracy".

Jak widzimy, zarówno Rosja sowiecka, jak Niemcy i Italia pracują dłużej i raczej wydają przepisy **o potrzebie zwiększenia liczby godzin pracy.** Państwa zachodnie a zwłaszcza Anglia, również pracują dłużej, chociaż Emil Russell w swojej książce: „Pochwała próżniactwa" propaguje nawet czterogodzinny dzień pracy. **Czy jest więc do pomyślenia, abyśmy w Polsce pracowali krócej, zanim to zrobią mądrzejsze i zamożniejsze od nas narody?**

Na wszystko można pójść, nawet na szerszy etatyzm, socjalizm, komunizm, **na 6 i 4-godzinny dzień pracy** i wreszcie na anarchizm, ale niech najpierw **te narody i państwa, z których propaganda** tych wszystkich izmów i ograniczenia czasu pracy wychodzi na świat **same zastosują je u siebie i pokażą, jak wygląda ich gospodarstwo.** Jeżeli zobaczymy, że u pionierów nowych zasad gospodarowania i krótszego dnia pracy jest lepiej, **robotnicy są zadowoleni i mają ten raj, o którym marzyli, to niewątpliwie ani jednego dnia nie będziemy czekali z wprowadzeniem nowej formy gospodarowania. Ale dlaczego Polacy mają pierwsi stosować tak kosztowne eksperymenty i to w gospodarstwie? Czy my mamy na to środki?**

Według nas nie tylko bronią można pokonać inny naród, ale i odpowiednią dla naiwnych, niedoświadczonych i prymitywnych gospodarczo umysłów — propagandą. Rosja sowiecka, Hiszpania — to za mało. Może uda się i w Polsce zaszczepić zarazki rozstroju gospodarczego. Sąsiedzi nie próżnują, aby nas uszczęśliwić swymi systemami gospodarowania. W jakim celu — wiadomo. Najlepszy jednak system to rozum i praca. **Rozum — to jak najszersza inicjatywa prywatna, opłacalność** produkcji i wymiany, a praca — to taka, żeby była dłuższa i wydajniejsza, niż u sąsiadów i narodów zachodnich. Tą bronią napewno utrzymamy nasze państwo i niezależność gospodarczą.

Pamiętajmy, że narody mądrzejsze, sprytniejsze i zaborcze mogą ogłupiać poczciwe i naiwne. **Niechże więc Polska nie da się na to nabrać. Kto walczy z komunizmem, ten musi zwalczać wszystko, co osłabia wydajność naszego gospodarstwa.**

Bezrobocie można usunąć tylko przez ograniczanie etatyzmu i ułatwianie inicjatywie prywatnej stwarzania nowych warsztatów pracy.

Ofiara Ojca świętego

na bezrobotnych w Polsce

Nuncjatura Apostolska w Warszawie przekazała kardynałowi Kakowskiemu kwotę 10 tysięcy złotych, którą przesłał Ojciec św. Pius XI na pomoc zimową dla bezrobotnych w Polsce.

Przy tej sposobności Nuncjatura tłomaczy, że Ojciec św. radby poważniejszą sumą przyczynić się do ulżenia doli bezrobotnych, jednakowoż nie może tego uczynić, gdyż do jego miłosierdzia odwołują się ze wszystkich stron świata.

Powyższą kwotę kardynał Kakowski przesłał p. ministrowi Zyndram-Kościałkowskiemu, jako przewodniczącemu Komitetu głównego pomocy zimowej.

Silna Polska i Związek państw bałtyckich

to gwarancja pokoju na wschodzie Europy

Zbliżony do rządu łotewskiego poczytny dziennik „Briva Zeme" poświęcił dłuższy artykuł roli Polski w zabezpieczeniu pokoju na wschodzie Europy.

Omawiając szczegółowo wyniki rozmów min. Becka z Edenem, pismo twierdzi, **że wizyta ta ma wielkie znaczenie dla uspokojenia Europy** i bez **wątpienia przyczyniła się** do wzrostu autorytetu Polski za granicą. Dziennik przypomina wizytę Marszałka Śmigłego-Rydza we Francji, podkreślając serdeczne przyjęcie przez władze i społeczeństwo francuskie. Po tej wizycie nastąpiła wizyta min. Becka w Anglii, kótra się trzymała zdala od wszelkich spraw, leżących poza Renem.

„Jak należy tłumaczyć wzrost autorytetu Polski?" — zapytuje dziennik. Stało się to dzięki niezależnej polityce zagranicznej Polski, prowadzonej przez min. Becka, który się nie dał wciągnąć do żadnych ugrupowań. Pod tym względem polityka państw bałtyckich wiąże się z zagraniczną polityką Polski. Państwa bałtyckie powinny ściśle trzymać się ze sobą i nie pozwalać sile obcej osłabić ich wspólnego frontu. **Sytuacja geograficzna, w której Niemcy i Związek sowiecki rozdzielone są przez silną Polskę, oraz związane ze sobą państwa bałtyckie, posiada olbrzymie znaczenie".**

„Łotwa — oświadcza pismo — może być tylko szczęśliwa, że umiała prowadzić politykę niezależną, nie poddając się obcym wpływom. Łotwa razem z innymi państwami, kochającymi pokój, może tylko się cieszyć z dużych sukcesów Polski na polu polityki międzynarodowej, co niewątpliwie decydująco wpłynie na ustalenie pokoju na wschodzie".

Niemcy będą miały cesarza?

Paryski „L'Intrensigeant" donosi, że w Niemczech od dłuższego czasu rozważana jest sprawa przywrócenia z powrotem monarchii.

Hitler pragnąc zapobiec jakimkolwiek rozgrywkom pomiędzy jego współpracownikami na wypadek swej śmierci, chce przez wprowadzenie ustroju monarchicznego zapobiec tym ewentualnościom.

Podobno kwestia ta już dojrzała do rozwiązania i na cesarza upatrzony jest książę Fryderyk, drugi syn b. następcy tronu.

Według innej wersji Hitler chcąc zapobiec przywróceniu Habsburgów na tron w Austrii, ogłosi w Niemczech monarchię a następnie dążyć będzie do włączenia Austrii do cesarstwa.

Z DNIA

ORGANIZOWAĆ, SKUPIAĆ SIĘ I ŁĄCZYĆ

Jeden z wybitniejszych umysłów w Polsce Artur Górski zamieścił niedawno w miesięczniku „Marchołt" artykuł pt. „Pojednanie". Artykuł ten ma na celu zaalarmowanie opinii przed niebezpieczeństwem „frontów ludowych", którego powstanie ułatwić może polityczne rozbicie społeczeństwa na grupy i grupki.

„Można walczyć do upadłego — pisze w zakończeniu świetnego artykułu Artur Górski — za swój odłamek dążeń i przekonań, ale na dnie duszy zawsze winien być zmysł humanizmu. Za dużo u nas wiatru od wschodu w programach, za dużo tężyzny bez kultury; a od czasu, jak się bolszewizm politycznie zrusyfikował, mamy i my komunizm **„narodowy", który radby każdego przeciwnika, jako kołtuna, postawić z „bólem serca" pod mur na rozstrzelanie. Bo choć partie być muszą, ale duch partyjny musi zginąć, jeżeli my nie mamy zginąć.**

Pozostaje nam przeto jedna na dzisiaj drogo: **organizować się, skupiać i łączyć** tak duchowo, jak społecznie, tak myślowo, jak korporatywnie, aby na drodze parlamentarnej i ramieniem silnego rządu przeprowadzić rekonstrukcję ustroju, a zarazem **zabiegać drogę ryzykownym eksperymentom z polskim Azaną i z przeszkoloną w sowieckich agit-kursach polską czy niemiecką Dolores.**

Organizować się, skupiać i łączyć — oto wezwanie, które tym razem rzuca społeczeństwu Artur Górski.

Kto ma wystąpić w roli konsolidatora społeczeństwa? Wiemy, że podjął się tego trudu marszałek Śmigły-Rydz. Wiemy jednak, że sam p. Generalny Inspektor sił zbrojnych nie dokona tego dzieła, że będzie musiał dobrać sobie współpracowników. Od doboru tych współpracowników zależy w dużym stopniu jakie rozmiary przybierze i jak szybko nastąpi konsolidacja społeczeństwa.

Ulica Polski

W SALONIKACH

Z okazji uruchomienia polskiej komunikacji lotniczej z Warszawy do Aten, rada miejska drugiej stolicy Grecji Salonik nazwała jedną z głównych ulic tego pięknego miasta „Ulicą Polski".

Ulica ta łączy ulicę Tsimisky z pałacem municypalnym. Dotychczas „Ulica Polski" nosiła nazwę Kissavu.

Gen. Franco grozi

ZATAPIANIEM OBCYCH OKRĘTÓW

„Echo de Paris" przynosi wiadomość, jakoby gen. Franco zawiadomił rządy Francji i Rosji sowieckiej, iż wydał polecenie, by podległe mu jednostki marynarki wojennej zatapiały każdy statek cudzoziemski, wiozący broń lub amunicję dla wojsk czerwonych.

Polityka gospodarcza Gdańska

skierowana jest przeciwko Polsce

Wobec zmian w strukturze gospodarczej i społecznej Gdańska, jakie dokonały się za rządów partii narodowosocjalistycznej w ostatnich trzech latach, nie będzie przesadą powiedzieć, że **również antypolska polityka gospodarcza Gdańska z przed tego okresu była niewinna igraszką w porównaniu z posunięciami, które obserwujemy obecnie.**

Posunięcia te w dziedzinie gospodarczej wyrażają się **w dążeniu do przekreślenia możliwości polskiego importu produktów rolniczych** oraz do głębszej ingerencji władz we wszystkie dziedziny życia gospodarczego, przy czym pole do popisów jest, rzec można, olbrzymie wobec rozbudowanego systemu zakazów i nakazów administracyjnych, tworzenia kupieckich organizacyj fachowych, **poza którymi nie można istnieć, a należenie do nich naraża przedsiębiorstwa polskie na szykany.**

Wynikiem tego jest przekreślenie swobodnego obrotu dobrami gospodarczymi, **przy czym ostrze tych zarządzeń jest skierowane przeciwko Polsce.** Np. zakaz zakładania nowych przedsiębiorstw, zmiany liczby personelu, **zakaz nabywania, sprzedawania nieruchomości** — oto zarządzenia, którymi praktyka administracyjna operuje i stawia tamy dla rozwoju polskich interesów gospodarczych.

Przy znanym nastawieniu czynników decydujących w Gdańsku zakaz sprzedawania nieruchomości uniemożliwia powiększanie polskiego stanu posiadania, uzyskanie **zezwolenia na założenie przedsiębiorstwa polskiego natrafia na ogromne trudności.**

Równocześnie Gdańsk **ogranicza przywóz wytworów rolniczych z Polski,** nie bacząc, że zarządzenia te powodując zwyżkę cen, uderzają w ogół ludności gdańskiej. Z drugiej jednak strony organizując centrale mleczarsko-jajczarskie i rybackie, powiększają eksport niektórych produktów do Polski. W ten sposób Gdańsk pragnie z jednej strony **odciąć się od Polski, z drugiej zaś strony żerować na jej ciele.** Trzeba stwierdzić, że u podstawy tych przemian leży polityka oparta o iluzje.

Systematyczne wykonanie stworzonych norm w sposób oczywisty **uderza w podstawy interesów polskich w Gdańsku.** Wolne miasto Gdańsk stworzone dla Polski, która jest jego naturalnym zapleczem, **usiłują odwrócić bieg historii.** Gdańsk bowiem leży u ujścia Wisły, która jest główną arterią życia gospodarczego Polski. I tego nie zmieni ani Gdańsk, ani ci, którzy przychylnym okiem patrzą na gwałtowną kampanię, prowadzoną przez nacjonalistów gdańskich za powrotem wolnego miasta do Rzeszy.

Gdyby czynniki, które wpływają na tok polityki gdańskiej **chciały rozwiązać zagadnienie Gdańska w zwykły, jednostronny sposób, świat stanąłby wobec poważnych komplikacyj,** bo sprawa Gdańska to nie sprawa jednostronnego wypowiedzenia niektórych paragrafów traktatu wersalskiego.

PREMIERA W TEATRZE

„LUDZIE NA KRZE"

KOMEDIA W 3-CH AKTACH, NAPISAŁ WILHELM WERNER, PRZEŁOŻYŁ MARIAN SZYJKOWSKI.

Rozpoczynając pisanie recenzji mam większą, prawdopodobnie, tremę, aniżeli aktorzy przed każdą premierą. Trema wynikła z innego wrażenia odniesionego przezemnie, aniżeli wrażenie odniesione przez dużą część publiczności. Poprostu dlatego, że gdy większość widzów entuzjazmowało się „sztuką" (nie wiadomo dlaczego nazwaną komedią, w istocie swej będącej makabryczną sztuką) niżej podpisany patrząc na scenę, „im dalej w las, tym więcej drzew" niesmaku znajdował. Tremę w pisaniu recenzji powiększa i to, iż sztuka ta entuzjastycznie witaną była we wszystkich krajach, w których rządzi „demo-liberalny" defetyzm, że entuzjastycznie witaną była przez żydowską prasę łódzką i mało krytyczną krakowską.

Być może, iż wstęp ten wywoła zdziwienie u tego, czy innego czytelnika. Jakże bowiem można podchodzić do tworu artystycznego, literackiego z nastawieniem społecznym. Przepraszam! Ale sztuka ma wybitnie tendencję społeczną, znacznie mocniejszą aniżeli literacką, artystyczną. Jej, frapującą publiczność stroną, jest sceniczność w wyjaskrawianiu pewnych problemów społecznych w tak umiejętnej formie podaną, iż działa wyłącznie na wrażliwość ludzkich końcówek nerwowych, nie pozwalając szybkim tokiem akcji na krytyczne analizowanie nonsensów życiowych, na użytek ordynarnego defetyzmu konstruowanych.

Pewnym jest jedna: sztuka „Ludzie na krze" ani we Włoszech ani w Niemczech, ani w żadnym państwie odradzającym się duchowo i materialnie graną nie będzie.

Mógłbym być posądzony o uprzedzenie, jednostronność, fanatyzm na pewnym punkcie, gdybym nie uzasadnił tego co się wyżej rzekło. Tedy w skrócie naszkicuję bohaterów sztuki, bowiem o treści wiele napisać nie można. Ot galeria typów, które mają mówić same za siebie.

Rzecz dzieje się w Czechosłowacji. Profesor szkoły średniej Wacław Junck, lat około 60, w przededniu emerytury, boryka się z trudnościami życiowymi, jest człowiekiem w całym tego słowa znaczeniu porządnym, szlachetnym, kierującym się zasadami moralnymi „przedwojennymi", opartymi na wierze w dobro i sprawiedliwość. Żona, Anna Junek, jest typową mieszczką, która o niczym nie myśli poza domem (obiad, reperacja bielizny, porządek w domu) i... kinem. Nawet dzieci swych nie zna i na ma zniemi bliższego kontaktu. To samo coprawda rzec można o mądrym profesorze, który, okazuje się... poznaje swe dzieci dopiero wówczas, gdy są dorosłymi, ba, nawet, bardzo dorosłymi. Dziwna rodzina.

Dzieci podzielić można na dwie pary: pierwsza para to: inż. Zdeniek Junek, ex-wicedyrektor, zdolny inżynier lat 32, bez pracy i... komunizujący bezrobotny, oraz dr. medycyny Paulina Junkówna, w szpitalu ginekologicznym pracująca za 200 koron z pozornymi fantazjami pracy społecznej, w każdy dzień gotowa zamienić swą egzystencję na brudną robotę lekarską udekorowaną w piękne brylanty i uciechy życiowe.

Druga para, młodsza, ale znacznie gorsza od pierwszej: Hanka, niby pracuje w biurze, ale marzy o karierze finansowej poprzez film (jest ładna i zgrabna), etycznie wyjałowiona, nastawienie ma tego rodzaju, iż wszystko jedno jaki kochanek, byle opływać w pieniądze, dostatek, powodzenie przy jednoczesnym zadowoleniu próżności artystycznej. „Realnie" patrzy na świat, tedy uważa, łatwo się daje przekonać, iż sławę artystyczną zdobywa się przez właściwości budowy ciała.

Jej braciszek Jurek, typ bezmyślnego choć sprytnego chłopaka, z dowcipem ulokowanym w nogach. „Gwiazdor" wśród piłkarzy nożnych, sportowiec zawodowy, lat 19, który nie widzi nic w tym złego, że pieniądze na przyjemności daje mu zakochana w nim prostytutka.

To są „ludzie na krze", bez opieki, pędzeni na wezbranych falach życia w nieznane, o których się martwi porządny ojciec, rzekomo pedagog i wychowawca, ludzie, — którzy wygłaszają „prawdy społeczne" o straszliwościach wojny, o konieczności dokonywania skrobanek, o straszliwej doli młodego pokolenia, które nie ma pracy, o winach starszego społeczeństwa, o niesprawiedliwości boskiej i ludzkiej i t.d. it.d.

Do tego dobranego kompletu, wystarczającego najzupełniej jak na jedną rodzinę dochodzą jeszcze ciemne, również anormalne typy dr. medycyny Władysława Rzepy, Franka Pawelka reżysera filmowego, sekretarza osobistego ministra dr. praw Kudelka. W tym całym komplecie, bo i „papa" Junek w pewnym momencie załamuje się dodatnim typem chyba jest... służąca Basia.

Podziwiać trzeba tupet autora, który chciał w jednej sztuce przedstawić cały skomplikowany problem bezrobocia, a podszedł do niego w sposób płytki, od skutków a nie przyczyn; do jednego kociołka rodzinnego wszystkie ujemne rezultaty kryzysu moralnego i materialnego precyzowanego przez młode pokolenie, powojenne. Z tego powodu, pod względem budowy artystyczno - literackiej, sztuka mocno cierpi, a pod względem społecznym ma w sobie niesympatyczną, tendencyjno-propagandowo - defetystyczną sztuczność. Nie pomaga przy końcu każdego aktu i w zakończeniu delikatne wyznanie ojca, iż winę za to wszystko ponosi starsze społeczeństwo. Bujda, w którą nikt nie uwierzy, gdy bliżej zastanowi się nad istotnymi przyczynami dramatu światowego, tak samo, jak bujdą jest usprawiedliwianie młodzieży na temat wyżywania się erotycznego, wypowiedziane przez dr. Paulinę Junkównę, a uzasadnionego przygotowywaniem się narodów do nowej wojny. Natomiast nie są bujdą sugestie podsuwane widzom w „rzekomych" prawdach głoszonych przez dobrany zespół wykolejeńców i w bezsilności „ojca z zasadami" wobec „miażdżących" argumentów tej młodzieży. W tym tkwi sprytnie zamaskowana doza specyficznej propagandy, aplikowanej umiejętnie widzom.

W toku akcji „Ludzie na krze" mogą wzorować, mogą wywoływać litość i... płacz, (co też się dzieje), jako całość jednak, są niewątpliwie „majstersztykiem" amoralnym, defetystycznym, pod względem istotnej wartości artystycznej miernota. Wzruszenie, które się przeżywa podczas akcji, nie o wiele odbiega od wzruszenia i żałości na widok bitej prostytutki przez alfonsa na rogu ciemnej ulicy. Takich scen, w przenośni, w „Ludziach na krze" znajduje się wiele.

„Ludzie na krze" wystawieni zostali z okazji gościnnych występów p. Boneckiego. Dobry ten aktor, dobrze zagrał ojca, choć przerażające odkrycia, jakie dokonywał w swych dzieciach, miały nieraz dziwnie niezrozumiałe safandulskie odruchy. (Nawiasem mówiąc p. Bonecki w sposobie gry, w gestach i dykcji wydaje się być chwilami sobowtórem b. dyr. Miejsk. Teatru w Sosnowcu p. Tańskiego) Doskonałym był w drugim akcie dyr. J. Gołaszewski. Pomimo nie przekonywującej kwestii p. Gołaszewski wzruszał, niemal przekonywał. Przekonywał, gdyby nie pewne „ale". Jakże to? Inżynier, b. wicedyrektor, chłop „jak dąb", już nigdzie nie może szukać drogi wyjścia, tylko w swym ojcu staruszku, którego w brzydki sposób maltretuje? A przecież bęcwał ma 32 lata! No, a gdyby ojciec nie żył? Co uczyniłby inż. Zdeniek?

Z zadowoleniem obserwujemy grę p. Haliny Jasnorzewskiej (dr. Paulina Janukówna), która w tej sztuce miała kilka b. dobrych momentów. Trochę więcej swobody, mniej sztywności, a będzie znakomicie. P. J. Anusiakówna (Hanka), zdaje się że już poraz drugi w tym sezonie, zagrała rolę wschodzącej gwiazdy filmowej w niemoralnym bagienku, najzupełniej poprawnie, choć ta rola może niezbyt była dla niej odpowiednia. P. Kostrzyński doskonale odtworzył typ chłopaka, który cały rozum ulokował w nogach, a dowcip wysiła by zrobić „gola". P. W. Arciczewska (żona prof. Junka) dała dobrą postać „domowej kurki", nic nie wzruszającej i w niczym się nie orientującej. Swobodny i przekonywujący typ reżysera filmowego, swoją karierę opierającego na kuplerstwie, stworzył p. T. Krotke.

Sztuka „Ludzie na krze" zagraną była dobrze i może dlatego jeszcze bardziej uwypuklone zostały momenty w istocie swej defetystyczne, amoralne. Nie chcemy nikomu narzucać swej opinii, ale kto pójdzie na tę sztukę powinien znaleźć trochę wolnego czasu pomiędzy chwilą wzruszenia i zachwytu na krytyczne podejście do tematu.

Obywatelski czyn

ROBOTNIKÓW, URZĘDNIKÓW WSPÓLNIE Z DYREKCJĄ GWARECTWA HR. RENARD

Dowiadujemy się, że — zgodnie z uchwałą organizacyj górniczych i przemysłowych — w sobotę, dn. 21 bm. stawiła się do pracy na kop. „Hrabia Renard" cała załoga na obydwóch zmianach, ofiarowując z **wielką ochotą i w głębokim zrozumieniu dla podjętej akcji swą pracę bezpłatnie na rzecz pomocy dla bezrobotnych, wydobywając w tym dniu ogółem 3.179 ton węgla.**

Czyn ten robotników zasługuje tym bardziej na uznanie, że, niezależnie od akcji podjętej obecnie, **utrzymują urzędnicy i robotnicy ze składek dobrowolnych wspólnie z Dyrekcją Towarzystwa kuchnię dla bezrobotnych pracowników kop.** Renard i ich rodzin, która od przeszło 6 lat wydaje **około 500 obiadów dziennie**, poświęcając na ten cel przeszło 25.000 zł. rocznie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

24 Wtorek	Dziś Jana od Krzyża Jutro Katarzyny Wschód słońca 7 m. 9. Zachód „ 15 m. 59.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE" Toni z Wiednia.
PALACE: Tajna Brygada.

—oOo—

× **OSOBISTE.** W dniu 14 bm. w kościele parafialnym na Pogoni pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Niką Miechowską, a p. Andrzejem Kowalskim, urzędnikiem firmy Hulczyński w Sosnowcu.

× **RYBY NA ŚWIĘTA OD CHRZEŚCIJAN.** Wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu nadesłał nam następującej treści komunikat: Wydz. gospodarczy Stron. Narod. organizuje detalicznych kupców do przedświątecznej sprzedaży ryb, pośredniczy pomiędzy właścicielami stawów a kupcami, ułatwia dostawy na miejsce przeznaczenia. Przyjmuje zamówienia tak detaliczne jak i na hurt dla organizujących się kupców rybnych. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godzinach od 20 do 21, ul. Nowa 4, m. 1.

× **WYBORY DELEGATÓW.** Na kopalni „Mars" w Łagiszy odbyły się wybory delegatów. W wyborach wzięło udział około 90 proc. uprawnionych do głosowania. Na listę CZG. oddano 255 głosów, na listę „Pracy Polskiej" 107. Inne związki nie wystawiły list.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET,** oddział w Sosnowcu, zawiadamia członkinie oddziału, że zebranie miesięczne odbędzie się w środę dn. 25 bm. o godz. 19 w Ratuszu.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 24 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych komedia Al hr. Fredry pt. „DAMY I HUZARY".

Jutro dnia 25 bm. teatr miejski z Sosnowca gra na Niemcach w sali Klubu Warszawskiego Towarzystwa świetną komedię M. Hemara pt. „FIRMA" z udziałem p. Jana Boneckiego artysty i reżysera teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie. Całkowity dochód przeznaczony na pomoc zimową dla bezrobotnych.

JUTRO ŚWIĘTO DZIECI

Jutro dnia 26 bm. o godz. 16 popol. w teatrze miejskim jedyny występ znakomitego teatru dla dzieci T. Ortyma. Zainteresowanie przedstawieniem olbrzymie. Kasa teatru w obleżeniu. Wszystkie dzieci pragną zobaczyć „Szklaną Górę" w olśniewających dekoracjach mistrza J. Salewskiego. Zespół 40 osób wystąpi w cudnych kostiumach. Liczne śpiewy i tańce, moc wesela i humoru, znakomita gra zespołu z ulubieńcami dzieci na czele złożą się na niewidzianą dotychczas całość. Prasa stołeczna z entuzjazmem pisała o „Szklanej Górze". Najsłynniejsi znawcy teatru z Boy-Żeleńskim, Grzymałą-Siedleckim, T. Kończycem, Piaseckim, K. Wierzyńskim, H. Zbierzchowskim (Lwów) na czele porównuje teatr Ortyma z najlepszymi teatrami dziecięcymi Europy. Kontakt z widownią jest niebywały, a współudział dzieci w grze z zespołem daje przemiłą zabawę. Prawie wszystkie bilety zostały sprzedane.

—oOo—

× **ODZNAKA HONOROWA LOPP.**— W dniu 21 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła LOPP. Elektrowni Okręgowej. Na zebraniu tym prezes Obwodu Powiatowego — LOPP. p. inż. Winter wręczył w uznaniu zasług dla idei LOPP odznakę honorową p. werkmistrzowi Stefanowi Zajdlowi.

× **Z POW. KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ.** Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji organizacyjno - propagandowej powiatowego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. Zebraniu przewodniczył przewodniczący sekcji inż. Czaplicki. Na zebraniu omówiono zadania i plan prac sekcji oraz wybrano zastępcę przewodniczącego sekcji p. Mikurdę, a sekretarzem p. Bartnika

Sosnowiec na pomoc zimową bezrobotnym

Pierwsza lista ofiar od firm i pracowników

Na skutek rozesłanych przez Komitet Obywatelski pomocy zimowej bezrobotnym w Sosnowcu pism dotychczas wpłynęły deklaracje następujących firm:

1) Modrzejów — Hantke Sp. Akc.: od firmy zł. 35.000, a od pracowników dyrekcji i Huty Milowice po 3.100 miesięcznie t.j. zł. 15.500;
2) Koziołkow i Jędryezek od pracowników za 4 miesiące zł. 20;
3) Leksowscy Kom. autobusowy od pracowników zł. 6, od firmy zł. 50;
4) Stalownia Woźniak od pracowników po zł. 145 miesięcznie — zł. 725, od firmy — zł. 750;
5) Wapienniki „Brynica" od firmy — zł. 200, od pracowników — zł. 30;
6) Skład papieru Dyzenhaus od firmy — zł. 75, od pracowników — zł. 15;
7) C. G. Schön od firmy — zł. 4.852.27, a ponadto, dla bezrobotnych pracowników firmy jako pomoc lokalną — zł. 1.306.40;
8) P. Lamprecht, fabryka papieru od firmy zł. 2.500, od pracowników — zł. 700;
9) L. i M. Rudowscy od pracowników — zł. 25.50;
10) „Polmin" odział w Sosnowcu od pracowników — zł. 600, od firmy — zł. 135, a ponadto 1 i pół promille od obrotu, która to suma będzie wpływać na rzecz Lwowskiego Komitetu wojewódzkiego;
11) Piekarnie Mechano od firmy — zł. 10;
12) Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy — zł. 215.90;
13) Urzędy skarbowe w Sosnowcu od urzędników — zł. 500;
14) Inżynier Sztarke - Nachner od firmy zł. 500, od pracowników — zł. 41;
15) Karol Jankowski i Syn odział w Sosnowcu od firmy — zł. 150, od kierownika Wdowińskiego — zł. 50;
16) Spółdzielnia Kredytowa od pracowników — zł. 46.50;
17) Ekspozytura wojewódzkiego Fund. Pracy — zł. 150;
18) Wałkowski Ludwik pracownia stolarska: od firmy — zł. 25, od pracowników — zł. 7.50;
19) Bank Spółdzielczy w Sosnowcu: od firmy — zł. 38, od pracowników — zł. 30;
20) Biuro techniczne „Meteor": od firmy — zł. 80, od pracowników — zł. 16;
21) Skład apteczny Joskowciz i Lancman: od firmy — zł. 15;
22) Izba przemysłowo - handlowa, pracownicy — zł. 715;
23) Restauracja „Palais de Danse": od pracowników — zł.68.50, natomiast od firmy zadeklarowano oddanie bezinteresownie sali wraz z zespołem muzycznym na ewentualne urządzone imprezy na rzecz bezrobotnych i procent od obrotu w czasie imprez;
24) Edward Stacharski, fabryka pilników: od pracowników — zł. 125, od firmy zł. 125;
25) Towarzystwo Autoruch: od firmy — zł. 50, od pracowników — zł. 54;
26) Sklep tytoniowy Józefa Leska: od firmy — zł. 35, od pracowników — zł. 7;
27) Zakłady kotlarskie Józef Kubalka: od firmy zł. — 20, od pracowników — zł. 20;
28) Fabryka „Alpacca-King": od pracowników — zł. 100;
29) Biuro techniczne Kowalski i Syn: od firmy — zł. 665, od pracowników — zł. 10;
30) Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego: od firmy — zł. 100, od pracowników — zł. 50;
31) Szpital żydowski: od pracowników zł. 85
32) Ks. pastor Tytz od siebie — zł. 50;
33) Jerzy Baurartz: od firmy — zł. 130, od siebie — zł. 250, od pracowników — zł. 88.75;
34) Bank Polski: pracownicy — zł. 355;
35) Małopolski Związek Mleczarski: od pracowników — zł. 100;
36) Inżynier Franciszek Maruszewski i Sp. od firmy — zł. 125, od pracowników zł. 8.25;
37) Tow. Handl. - Przem. Maleszewski i Rudowski: od firmy — zł. 230, od pracowników zł. 6.75;
38) Łódzka Manufaktura oddział w Sosnowcu: od firmy zł. 50, od pracowników zł. 50;
39) Kopalnia „Dorota" oprócz wydobytego węgla z bezpłatnej dniówki: od firmy zł. 2.000 od pracowników — zł.1.380;
40) Kom. Hurtownia Soli: od firmy zł. 20;
41) Gmina wyznaniowa żydowska: od gminy — zł. 500(od pracowników — zł. 283;
42) Tow. Ubezpieczeń Runione Adriatica: od pracowników zł. 3;
43) Cukiernia A. Peucker: od firmy — zł. 25, od pracowników — zł. 20;
44) dr. A. Ingster: od pracowników zł. 32;
45) Kawiarnia Rex od pracowników zł. 77.50
46) parafia Wniebowzięcia NMP: ks. Jankowski, księża wikariusze i pracownicy — zł. 302.50.

Razem zł. 72.713.35.

Deklaracje w dalszym ciągu napływają.

Komitet apeluje do tych, którzy dotychczas nie odpowiedzieli na ankietę Komitetu o nadsyłanie deklaracyj na ręce przewodniczącego sekcji dochodów stałych Komitetu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu p. **Wacława Uramowskiego**, ul. Krzywa nr. 3 — Urząd Skarbowy.

Wynik konkursu

na pieśni górnicze i hutnicze

Kuratorium finansowe Akademii Górniczej w Krakowie ogłosiło swego czasu z inicjatywy **prezesa inż. W. Sągajłły** „Konkurs na pieśni górnicze i hutnicze", które mogłyby wyrugować używane dziś pieśni obce.

Z początkiem b.m. ogłosiło Kuratorium wynik części literackiej konkursu. Nagrodzone teksty w pierwszej części konkursu, w liczbie 11 oddano Sądowi Konkursowemu części muzycznej Sądu Konkursowego. W skład części muzycznej Sądu Konkursowego, pod przewodnictwem prezesa całego sądu **p. K. H. Rostworowskiego** i przy sekretariacie generalnym prof. **dra W. Goetla**, weszli muzycy krakowscy.

Na konkurs nadesłano liczny materiał, wynoszący kilkaset utworów, który był przedmiotem szczegółowego rozpatrywania przez członków jury. Na ostatnim posiedzeniu Sądu Konkursowego, uznano, że nadesłany materiał nie nadaje się do udzielenia przewidzianej maksymalnej ilości 10 nagród po 250 zł. i jednej nagrody w wysokości 100 zł. i uchwalono przyznać nagrody w następujący sposób:

1) Godło „Erpe" — nagroda 250 zł. 2) „Kryżena" — nagroda 250 zł. 3) „Wstań pieśni" — nagroda 250 zł.

Nadto uchwalono zakupić następujące utwory: 1) Godło „Goplana" za 110 zł., 2) Godło „Moc" za kwotę 110 zł. 3) „Pomagaj Bóg" — az kwotę 150 zł.. 3) „Kryżena" za 150 zł. 5) „D. O. M." 150 zł., 6) „Liwiec" — za 50 zł., 7) „Tur" — za 50 zł. 8) „Śląsk" — za 50 zł., 9) „Homo" — za 50 zł., 10) „Rąb" za 50 zł., 11) „Eros" — za 50 zł. 12) „Eros" za 50 zł., 13) „Carmen" 50 zł. 14) „Młot" za 50 zł., 15) „Czarny diament" — za 50 zł.

Po otwarciu kopert okazało się że autorami nagrodzonych utworów są: 1) **p. Roman Padlewski** z **Poznania**, 2) **p. Krzysztof Borzędowski** z Krakowa, 3) **p. Stanisław Kwaśnik** z Poznania, zaś **autorami zakupionych utworów:** 1) p. **Karol Guzikowski z Dąbrowy Górniczej**, 2) p. Wiktor Hausman ze Lwowa, 3) ks. Antoni Chlondowski z Warszawy. 4) p. Krzysztof Borzędowski z Krakowa, 5) p. Wiktor Hausman ze Lwowa. 8) **p. Karol Guzikowski z Dąbrowy Górniczej**, 9) p. J. E. Titz z Wadowic, 10) p. Włodzimierz Poźniak, 11) p. Józef Rafalski z Lubartowa, 13) p. Wiktor Hausman ze Lwowa, 14) **Karol Guzikowski z Dąbrowy Górniczej**, 15) p. Wiktor Hausman ze Lwowa.

Pozostałe teksty muzyczne są w razie życzenia autorów do odebrania najdalej do końca r. 1936 w Kuratorium Finansowym Akademii Górniczej, adres: Kur. Finans. Akademii Górniczej w Krakowie, A. Mickiewicza 30 na ręce prof. dra W. Goetla.

Zredukowani robotnicy sezonowi

przed Ratuszem sosnowieckim

W ub. sobotę zakończone zostały w Sosnowcu roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy. W związku z tym zredukowano ostatnią partię robotników. Pracuje jeszcze niewielka liczba robotników przy robotach wodociągowych oraz przy budowie burzowca przy ul. Czeladzkiej, który musi być urządzony, nim nadejdą mrozy. Większość robotników sezonowych przepracowała 104 dniówki, dzięki czemu nabyli oni praw do korzystania z zasiłków ustawowych w okresie zimowym.

Znajduje się jednak jeszcze pewna liczba robotników, którzy nie mają wymaganych 104 przepracowanych dniówek, to też nie będą mogli korzystać z ustawowych zasiłków.

Magistrat musiał jednak zredukować tych robotników, bowiem nie dysponuje już funduszami na dalsze zatrudnienie.

Wczoraj w godzinach przed południowych zebrało się przed Ratuszem około 300 zredukowanych robotników sezonowych, którzy wybrali z pośród siebie delegację i wysłali ją do p. prezydenta Kaczkowskiego. Delegacja prosiła o danie możności przepracowania wszystkim robotnikom brakujących dniówek. P. prezydent Kaczkowski oświadczył delegacji, że kredyty na roboty publiczne zostały już wyczerpane i miasto nie ma pieniędzy, aby prowadzić je dalej. Oświadczenie prez. Kaczkowskiego delegacja zakomunikowała zebranym przed Ratuszem po czym wszyscy rozeszli się.

O uregulowanie ruchu ulicznego

Nie przechodzić przez jezdnie na ukos

Ze strony organizacyj drogowych podkreślają, że ruch uliczny w Polsce jest jeszcze ciągle wielce chaotyczny. Mimo uregulowania tej sprawy szeregiem przepisów i rozporządzeń, zarówno kierowcy i woźnice, jak i publiczność nie przestrzegają obowiązujących w tym zakresie norm. Lekceważone są zwłaszcza przepisy dotyczące mijania sygnałów, zatrzymywania się, wymijania wozów i t.p.

Liga drogowa domaga się wydania surowych zarządzeń, aby: 1) rowerzyści trzymali się samej krawędzi chodników, nie lawirowali, jak obecnie na środku jezdni między pojazdami mechanicznymi i konnymi, wstrzymując ruch; **zakazać należy surowo jakichkolwiek ekstrawagancyj cyklistów na ulicach**, jak jazda bez trzymania kierownicy i t.d.; 2) woźnice dorożek konnych narówni z kierowcami pojazdów mechanicznych przestrzegali sygnałów świetlnych i wszelkich przepisów ruchu; niedozwolone powinno być bezwzględnie wymijanie przez dorożki w czasie zatrzymywania ruchu samochodów i stawanie w równoległym z nimi szeregu; w chwili bowiem ruszania pojazdów tworzy się wtedy zamęt, często niebezpieczny dla ruchu; aby pojazdy posiadające nie ogumione koła jeździły w mieście **wyłącznie stępa**, nie czyniąc w ten sposób zbytecznego hałasu; szybsza jazda nie ogumionych pojazdów niszczy ponadto jezdnie.

Ważną kwestią jest również przestrzeganie przepisów ruchu przez wozy konne towarowe, które wjeżdżają często z bocznych ulic na główne arterie, chcąc przejechać przez szerokość jezdni. Dla uporządkowania ruchu ulicznego w miastach polskich konieczne jest również ściśle **przestrzeganie przepisów przez publiczność pieszą**, która ciągle jeszcze przechodzi przez jezdnie w dowolnych punktach i na ukos.

Poruszenie wśród rolników czeladzkich

Ujawnienie manipulacyj wekslowych

Nowy zarząd Związku rolników w Czeladzi, przeprowadzając kontrolę akt i poprzedniej gospodarki ujawnił pewne manipulacje z wekslami będącymi w posiadaniu Związku.

Mianowicie na niektórych wekslach podkreślone były żyra i t.p.

Sprawę tę oddano adwokatowi, który ma ją przesłać podobno do prokuratora.

Wiadomość o ujawnieniu manipulacyj z wekslami wywołała duże poruszenie wśród rolników **czeladzkich**



Renta pracownika umysł

NIE MOŻE BYĆ ZAJĘTA ZA DŁUGI

W sądzie okr. we Lwowie zapadło ważne orzeczenie, mające zasadnicze znaczenie dla pracowników umysłowych, pobierających rentę.

B. długoletni urzędnik bankowy, Bertold Drumer, otrzymał od ZUS. dożywotnią rentę w wysokości 300 zł. miesięcznie. Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie wytoczyła Drumerowi proces o zapłacenie 2.500 zł. z tytułu poręki wekslowej i sprawę wygrała. Drumerowi zajęto jedną piątą część renty.

Przeciwko temu wniósł zastępca prawny Drumera skargę do sądu grodzkiego, który uchylił zajęcie renty. Z kolei Miejska Kasa Oszczędności odwołała się do sądu okręgowego. W wyniku rozprawy sąd zatwierdził zarządzenie I instancji, opierając się na orzeczeniu Sądu Najwyższego z czerwca br.

W wyroku zaznaczono, że dotychczas obowiązująca ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wykluczająca zajęcie na poczet długów wszelkich świadczeń, jak np. renty, a wyjątek stanowią jedynie roszczenia alimentacyjne.

—oOo—

EGZAMINY

OFICERÓW STRAŻACKICH

Zarząd oddziału powiatowego Zw. straży pożarnych w Będzinie z prezesem **p. sędzią Ryszardem Hermanem**, zorganizował w dniach 20, 21 i 22 bm. trzydniowe kwalifikacyjne egzaminy kwalifikacyjne do wyższych egzaminów strażackich dla oficerów straży pożarnych.

Skład powiatowej komisji egzaminacyjnej stanowili pp.: **st. instruktor Nikodem Kałkowski** — przewodniczący, naczelnik rejonu **Artur Zajdler** i d-ca straży **„Solvay" Stanisław Frasunkiewicz.**

Egzaminy złożyli pp.: z wynikiem b. dobrym: **Henryk Sajdak**, naczelnik straży pożarnej w Milowicach, z wynikiem dobrym **Marian Gawęda**, p.o. zast. naczelnika straży Huty Bankowej, **Lucjan Raczyński**, dowódca straży na Pogoni, **Edward Siemieniec**, **Kazimierz Opałko** i **Edward Romanowski**, dowódcy ze straży na Piaskach, oraz **Jan Domarańczyk**, naczelnik straży Walcowni Renard, z wynikiem dostatecznym pp.: **Józef Majcherczyk**, dowódca straży zawodowej miejskiej, **Marian Zarzycki**, dowódca straży w Czeladzi, **Tadeusz John**, zast. naczelnika straży „Mortimer" w Zagórzu, **Ludwik Cegłowski**, naczelnik straży „Hulczyński" w Sosnowcu, **Roman Herchold**, zast. naczelnika straży w Czeladzi, **Bolesław Smosarski**, naczelnik straży kop. „Kazimierz" **Makary Jaros** kandydat na dowódcę straży Huta Bankowa, **Czesław Korbiel** dowódca i **Piotr Zemła**, naczelnik, obydwaj ze straży Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu.

Wyżej wymienieni **oficerowie** straży zakwalifikowali się do egzaminu II stopnia wyszkolenia podstawowego, który odbędzie się w dniach: 26, 27, 28 i 29 bm. Na zakończenie egzaminów zjechało się kilku naczelników straży Zagłębia Dąbrowskiego z p. Janem Stawiarzem, sekretarzem zarządu oddziału powiatowego w Będzinie.

Zaznaczyć należy, że w pierwszym dniu egzaminów był obecny również p. Emil Winter, senior strażactwa będzińskiego.

—oOo—

ZBIÓRKA NA POMOC ZIMOWĄ. W ub. niedzielę odbywała się zbiórka uliczna w Czeladzi na pomoc zimową dla bezrobotnych. Zebrano 250 zł. W roli kwestarzy występowali członkowie PMS., nauczycielstwo, wiceburmistrzowa p. Sadowska i in. Podczas trwania zbiórki po ulicach miasta jeździł propagandowy samochów.

„Dni Kolonialne" w Sosnowcu

Ruchoma wystawa kolonialna

Obchodzone z inicjatywy zarządu głównego LMK „Dni Kolonialne" na terenie całej Polski, zorganizowane zostały w Sosnowcu przez zarząd Obwodu LMK **w szerszym zakresie**, przy tym zwrócona została szczególniejsza uwaga na akcję propagandową, którą starano się objąć wszystkie warstwy społeczne.

W tym celu zarząd Obwodu LMK w Sosnowcu zaprosił celem wygłoszenia odczytów pana radcę Pankiewicza z Warszawy, organizując poza tym szereg odczytów w zakładach pracy i w ośrodkach robotniczych.

Szczególnie żywy udział w akcji „Dni Kolonialnych" wzięło **nauczycielstwo i młodzież szkolna**. W wielu szkołach odbyły się prelekcje na tematy kolonialne wygłoszone przez pp. profesorów, a ponadto Koła LMK młodzieży szkół średnich zorganizowały **ruchomą wystawę kolonialną**, która gościć będzie w poszczególnych zakładach naukowych.

Wystawa zorganizowana została niezmiernie interesująco i ilustruje przy pomocy pomysłowych wykresów stery podziału globu ziemskiego na kolonie państw europejskich. W danych cyfrowych dotyczących Polski na uwagę zasługują wykazy sprowadzanych przez Polskę surowców, wykresy ilustrujące przyrost ludności w kraju i t.p. Wystawa poza tym zwraca uwagę swym poziomem dekoracyjnym oraz pomysłowo skonstruowanymi hasłami LMK, związanymi z polską polityką kolonialną.

Całość wystawy opracowana została przez p. **prof. Janiszowskiego** z gimn. Staszica i uzgodniona z p. prezesem Obwodu i oddziału dr. K. Kucharskim.

NOWY ODDZIAŁ LIGI W GRODŹCU

Korzystając z pobytu p. radcy Pankiewicza Zarząd Obwodu LMK w Sosnowcu, w porozumieniu z p. dyrektorem Hertzem zorganizował w ub. niedzielę w Grodźcu odczyt p. radcy Pankiewicza na temat emigracyjno - kolonialny.

Zebrani dość licznie w sali teatralnej pracowniczej zakładów przemysłowych wysłuchali z zainteresowaniem ciekawych wywodów prelegenta, po czem na propozycję prezesa Obwodu LMK p. dr. Kucharskiego, postanowili zorganizować Oddział LMK. W przemówieniu swym do zebranych p. prezes dr. K. Kucharski omówił cele i zadanie LMK. Następnie zebrani wypełnili deklaracje członkowskie, organizując tym samym w myśl statutu oddział LMK w Grodźcu, który podlegać będzie organizacyjnie Obwodowi sosnowieckiemu.

W ZĄBKOWICACH

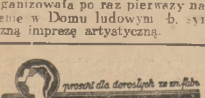
W związku z akcją dni kolonialnych w ub. niedzielę w Ząbkowicach LMK zorganizowała po raz pierwszy na tym terenie w Domu ludowym b. sympatyczną imprezę artystyczną.

Prelekcję o znaczeniu akcji kolonialnej wygłosił prezes LMK w Ząbkowicach p. **Wł. Bereszko**. Potym nastąpiła część koncertowa. Młodziutka **Oleńka Krzyczmonikówna** efektownie, z wielkim uczuciem i dykcją deklamowała wierszyk „Orlę Biały". Baryton liryczny p. Mieczysław Pluta, dąbrowianin, wykonał: „Care mio ben" Giordaniego i „Barkarolę" Galla. Występ tej miary śpiewaka był naprawdę miłą niespodzianką dla Ząbkowic.

P. **Marian Woźniczko** — słuchacz szkoły muzycznej p. Horbaczewskiej im. St. Moniuszki w Sosnowcu, baryton liryczny, odśpiewał: „Jak że cię mam brać dziewczyno" i „Największy Pan" St. Niewiadomskiego, wywoływany zaś oklaskami na bis odśpiewał „Krakowiaka" St. Moniuszki.

Akompaniowała z brawurą i świetną techniką pianistka p. Wiktoria Bereszkówna, słuchaczka Śl. konserwatorium muzycznego w Katowicach. Na zakończenie wieczoru sekcja sceniczna Stowarzyszenia młodzieży polskiej pod reżyserią T. Izaka odegrała z werwą i humorem arcywesołą komedię Bałuckiego „Radcy pana radcy".

Czysty zysk z imprezy przeznaczony został na FAK.



Aresztowanie

ZAWODOWYCH ZŁODZIEI

W związku z włamaniem, dokonanym w tych dniach do sklepu wyrobów galanteryjnych Izraela Garfinkla w Będzinie, o czym donosiliśmy w swoim czasie, został ujęty jeden ze sprawców włamania, niejaki Grzegorz Konieczkiewicz, zawodowy włamywacz. Ujętego włamywacza przekazano wraz z dowodami rzeczowymi do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił osadzić go w więzieniu.

W związku z kradzieżą skórek futrzanych na szkodę Dawida Sztelboka w Sosnowcu został zatrzymany zawodowy złodziej Chil Tenenbaum.

Złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Ważne dla radioamatorów

Zdaliśmy maturę radiową

Nowa tegoroczna seria radioodbiorników krajowej wytwórni Telefunken-Premier; Lord, Arystokrata i Magnat wstępnym bojem opanowała rynek i doznała takiego powodzenia wśród publiczności radiowej, że popyt na te znakomite superheterodyny znacznie wyprzedził ich podaż. Jest to zjawisko nader pomyślne, świadczące z jednej strony o wyrobionym znawstwie radioamatorów, a z drugiej zaś o dużym postępie wytwórczości radiowej, gdyż nowa seria odbiorników Telefunken oznacza przejście produkcji do wytwarzania typów tylko najwyższej klasy. Radioodbiorniki tej najnowszej serii, fonoplastyczne odznaczają się szczególną właściwością tonu, który zachowuje i przekazuje barwę głosu ludzkiego i instrumentu muzycznego w sposób dotychczas nieosiągalny — żywo barwnie, plastycznie, zupełnie bezpośrednio do złudzenia wiernie, jakgdyby śpiewak lub muzyk stali tuż przy nas, zasłuchanych i zachwyconych tą prawdziwością wizji słuchowej. To nadzwyczajne powodzenie radioodbiorników fonoplastycznych Telefunken, powodujące pozostawianie produkcji w tyle za popytem, skłoniło fabrykę do zreorganizowania produkcji i nastawienia jej na szybsze tempo, zwiększające wydajność. Wzmożona praca techników-konstruktorów, zespołu pracowników i maszyn dopięła zamierzonego celu. Już w dniach najbliższych zostaną zaspokojeni ci wszyscy odbiorcy, którzy czekali na wykonanie zaległych zamówień. Wielkie powodzenie odbiorników Telefunken jest najoczywistszym dowodem, że zarówno radioamatorzy jak i producent aparatów Telefunken zdali maturę radiową — producent wysoką klasą swych odbiorników wysuwając się na czoło wytwórczości radiowej — konsument zainteresowaniem odbiorników o wielkiej wartości technicznej. 6569

W rocznicę bitwy pod Krzywopłotami

Uroczystości w Bydlinie

W 22 rocznicę pierwszej bitwy Legionów pod Krzywopłotami odbyła się w Bydlinie koło Krzywopłot, w dniu 22 bm. uroczystość uczczenia pamięci poległych w walce 67 bohaterów.

Nabożeństwo żałobne odprawił w kościele parafialnym **ks. prob. Jarża**, po czym uczestnicy udali się na cmentarz, gdzie u stóp pomnika odbył się apel poległych i przemówienie okolicznościowe starosty olkuskiego mgr. Cz. Brzostyńskiego, płk. Podgórskiego, komendanta krakowskiego koła 5 p. p. Legj., p. Kotowicza — prezesa Zw. Leg. w Olkuszu, **mjr. Millego** — uczestnika bitwy i ucznia miejscowej szkoły.

Groby ozdobiono wieńcami od poszczególnych oddziałów wojsk., organizacyj społecznych i byłych wojskowych.

Na zakończenie p. starosta mgr. Brzostyński i przedstawiciele wojskowości odebrali defiladę organizacyj.

Udział w uroczystościach, mimo deszczu i zimna, wzięło z górą 1500 osób z pow. Olkuskiego, Krakowa i Zagłębia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tylko gotówką można płacić resztę umorzonego podatku

Na skutek nasuwających się wątpliwości Min. Skarbu wydało okólnik (L. D. V. 10608 - I - 36), w którym znajdujemy wyjaśnienie, iż **w wypadku częściowego umorzenia zaległości w podatku lub opłacie stemplowej, na podstawie art. 123 i 213 ordynacji podatkowej** lub na podstawie innych analogicznych przepisów, **pod warunkiem uiszczenia pozostałej części tej zaległości jednorazowo lub w ratach — wpłata tej części zaległości może być dokonana tylko w gotówce, a nie w papierach i nie w świadczeniach w naturze** i to nawet wówczas, gdy w postanowieniu o częściowym umorzeniu **warunek gotówkowej spłaty reszty należności nie był zastrzeżony.**

Omawiane zarządzenie nie dotyczy tych wypadków, gdy prawo pozagotówkowej regulacji nieumorzonej części zaległości jest przyznane wyraźnie w postanowieniu o umorzeniu.

Rozporządzenie to poleca władzom wydającym postanowienie o umorzeniu częściowym, zaznaczyć zawsze czy pozostała część należności ma być spłacona wyłącznie w gotówce, czy też można ją spłacić papierami wartościowymi czy świadczeniami w naturze.

Kronika gospodarcza

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE ŚLĄSKIM. Ostatnie miesiące przyniosły znaczniejsze ożywienie w przemyśle śląskim. Tak więc zbyt węgla kamiennego na Śląsku osiągnął w pierwszych 3 kwartałach r.b. 14.019.831 ton wobec 13.982.006 ton w analogicznym okresie 1935 r. Zapotrzebowanie na koks wzrosło w związku z ożywieniem w przemysłach metalowym i hutnictwie. Zbyt koksu w okresie 9 miesięcy r.b. wyniósł 1.186.849 ton, a zatem o 191.955 ton więcej niż w tym samym okresie r. ub. Podniosła się także produkcja artykułów węglopochodnych. Produkcja hut żelaznych wzrosła w ciągu 3 kwartałów r.b. w stosunku do analogicznego okresu 1935 r.: w dziale wielkich pieców o 85 tys. t. (do 298 tys. t.), stalowni o 92 tys. t. (do 555 tys. t.), wyrobów walcowanych o 79 tys. ton (do 402 tys. t.). Zbyt żelaza walcowanego na rynku krajowym w ciągu 8 miesięcy r.b. wykazuje wzrost o 49.6 tys. ton (do 203.4 tys. ton). W zakresie produkcji węgla, koksu i żelaza zauważyć można, że wskutek obniżki cen węgla zakłady nie mogą same wygospodarować środków na konieczne inwestycje, skutkiem czego przedsiębiorstwa są u kresu swej wydajności. Produkcja cynku w okresie 9 miesięcy r.b. zwiększyła się o 6 tys. ton (do 68 tys. t.), natomiast spadła produkcja ołowiu o 4 tys. ton (do 10 tysięcy t.). Ceny cynku wzrastają, tak samo zwyżkują również ceny ołowiu. W zatrudnieniu w przemysłach przetwórczych, a to włókienniczym, metalowym, chemicznym i papierniczym nastąpiła również poprawa, a znaczne ożywienie zaznaczyło się w przemyśle budowlanym, dzięki ulgom podatkowym i chęci lokowania kapitałów w budynkach.

Nieszczęśliwy wypadek

NA KOPALNI

W podziemiach kopalni „Renard" — wskutek t. zw. „tąpnięcia" na jednym z filarów oberwał się od jednej ze ścian kawał węgla. Pracujący na tym filarze robotnik 37-letni Józef Kot, zamieszkały w Zagórzu, odskakując gwałtownie na bok, celem uniknięcia uderzenia węglem, potknął się i upadł. Padając, Kot uderzył głową o rynnę doznając potłuczeń.

Kota przewieziono do szpitala w stanie niegroźnym.

—oOo—

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 35-letni Władysław Kłos zamieszkały w Będzinie napił się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Denata przewieziono do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU w Sosnowcu.** Zarząd Zw. pań domu prosi członkinie o przybycie w dniu dzisiejszym o godz. 10.15 rano na zbiórkę przed Dom społeczny (ul. Żytnia) celem zwiedzenia wystawy „Społem".

PROGRAM RADIOWY

SŁAWY ZAGRANICZNE

Polskie Radio projektuje na najbliższe tygodnie szereg koncertów z udziałem światowej sławy artystów. Przyjazd swój zapowiedzieli: największy z żyjących kompozytorów węgierskich i pianista wysokiej klasy Bela Bartok, słynny węgierski skrzypek Telmanyi Włoch skrzypek Orlando Barrera, kompozytor rosyjski i zarazem pianista M. Łopatnikow. Z pianistów wymienić jeszcze należy ucznia Hofmana — Shurę Czerkaskiego, jedną z czołowych sił pianistycznych amerykańskich artystę z Chile o rozgłosie światowym-Claudio Arrau, Niemców — Alfreda Höhna, Kurta Engla i innych. Nazwiska te zapowiadają nieprzeciętne audycje muzycznego programu radiowego.

„EROICA" BEETHOVENA

We wtorek dnia 24 bm. o godz. 20.15 z koncertem symfonicznym wystąpi rozgłośnia lwowska. Program koncertu w wykonaniu orkiestry Filharmonii lwowskiej pod dyr. Bronisława Wolfstala, składa się z dzieł wysoce wartościowych. Przede wszystkim wymienić należy „Heroiczną symfonię es-dur nr. 3 Beethovena, ów nieśmiertelny hymn na cześć bohaterstwa; następnym monumentalnym dziełem, przewidzianym w programie będzie koncert skrzypcowy Brahmsa, wykonany przez znanego powszechnie skrzypka Bronisława Gimpla.

„WESOŁE STUDENTY NA KOMERSIE"

Znane są dobrze anegdoty na temat życia studenckiego. Do najciekawszych obyczajów akademickich należy t. zw. „Gąsior" tj. marsz przez miasto gęsiego kilku tysięcy studentów, którzy wstępują do kawiarni, lokali publicznych, a nawet mieszkań prywatnych. „Gąsior" to szczyt studenckiego humoru. Są jednak jeszcze inne obyczaje studenckie, można by powiedzieć kameralne. Ich miejscem są t. zw. „Komersy", odbywające się w lokalach korporacyjnych. Podpatrzył je Stanisław Wasylewski i na ten temat ułożył ciekawą audycję literacko - muzyczną pt. „Juvenes dum sumus"; nada ją rozgłośnia poznańska we wtorek dnia 24 bm. o godz. 19.20.

SONATY DEBUSSIEGO I SCHUMANNA

We wtorkowym programie muzycznym Polskiego Radia na szczególną uwagę zasługuje audycja muzyki kameralnej o godz. 17.15. Wykonane w niej zostaną sonaty na skrzypce i fortepian dwóch wielkich mistrzów: Schumanna — sonata a-moll i Debussiego — sonata g-moll. Zestawienie przedstawicieli dwóch epok — romantycznej i ściśle z romantyzmem związanego impresjonizmu — sprawi bardzo ciekawe wrażenie. Sonaty odegrają znani artyści: Grażyna Bacewiczówna i Ignacy Rosenbaum.

WTOREK 24 LISTOPADA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 „Jak na jarmarku" (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Koncert poranny (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Gdy ziemia śpi pod śniegową pierzynką" słuchowisko. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert symfoniczny (płyty). 12.40 „Porady ogrodnicze na czasie". 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Muzyka taneczna — refreny śpiewa Harris (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Muzyka lekka italska (płyty). 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Pieśni Niewiadomskiego w wyk. chóru męskiego „Echo" z udziałem Marii Kisielewskiej—sopran. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona. 17.15 Utwory kameralne na skrzypce i fortepian. Wykonawcy: Grażyna Bacewiczówna—skrzypce, Ignacy Rosenbaum—fortepian. 17.50 „Koń trojański" Mariana Hemara — fragmenty. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" pogadanka. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 „Obrazki ze szachty" Adolfa Fierli. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy". 19.20 „Juvenes dum sumus" (Wesołe studenty na komersie) audycja literacko muzyczna. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Kwadrans poezji" — nowe wiersze Staffa Leśmiana i Tuwima. 22.45 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Henryka Golda.

KRONIKA ZAWIERCIA

Poświęcenie Domu Ludow.

W KOZIEGŁOWACH

Staraniem miejscowej ochotniczej straży pożarnej w Koziegłowach, przy stąpiono we wrześniu br. do budowy Domu ludowego przy wybitnej ofiarności społeczeństwa koziegłowskiego.

Budowa Domu ludowego prowadzona była w iście amerykańskim tempie, przy czym wiele wysiłku i poświęcenia włożył prezes straży pożarnej w Koziegłowach p. Chalikowski. W niespełna dwóch miesiącach Dom ludowy w Koziegłowach został wykończony. W budynku znajduje się jedna duża sala, holl i świetlica.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie wybudowanego Domu ludowego z udziałem przedstawicieli władz z p. starostą Wardejn-Zagórskim mgr. Malanowiczem oraz pobliskich straży. Uroczystego poświęcenia Domu ludowego dokonał ks. Brykalski, wygłaszając do licznie zebranych okolicznościowe przemówienie. Piękne przemówienie wygłosił również p. starosta Wardejn-Zagórski.

—oOo—

Poświęcenie szkoły

W ROKITNIE SZLACHECKIM

W niedzielę dnia 15 bm. odbyło się poświęcenie nowowybudowanej szkoły im. marsz. J. Piłsudskiego w Rokitnie Szlacheckim. Szkoła powstała dzięki wysiłkowi miejscowego społeczeństwa a zwłaszcza kolejarzy.

W uroczystości poświęcenia wzięło udział wiele zaproszonych osób oraz miejscowa orkiestra.

Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Adam Opalski, wygłaszając przy tym okolicznościowe piękne przemówienie. Symboliczną wstęgę przeciął p. Michał Poleski, wygłaszając również przemówienie. Następnie przemawiali kierownik szkoły i sekretarz komitetu budowy p. Ignacy Kokoszka, który podziękował tym, którzy przyczynili się do wybudowania szkoły, a w szczególności rodzinie p. Poleskich.

Zaznaczyć należy, że plac pod szkołę oraz stary budynek szkolny ofiarowali gminie pp. Polescy. W starym budynku znajdzie pomieszczenie ochronka dla dzieci, straż pożarna oraz biblioteka.

SPORT

Wywiad sportowy

PRZED MIKROFONEM

Znany teoretyk wychowania fizycznego i sportu dr docent Władysław Dybowski zgodził się na udzielenie wywiadu przed mikrofonem Polskiego Radia na temat ideologii olimpijskiej. Wywiad ten ujęty w formę dyskusji pomiędzy sympatykiem sportu p. Skierskim, a znawcą sportu — naukowcem dr Dybowskim — stanowić będzie zagajenie powszechnej dyskusji na temat: „Czy idei olimpijskiej grozi upadek?"

Wywiad zostanie nadany dnia 24 bm. (wtorek) o godz. 19.

Ponieważ wywiad p. Skierskiego z drem Dybowskim dostarczy wszystkim sympatykom sportu i sportowcom wiele materiału dyskusyjnego, Polskie Radio zaprasza kluby sportowe, szkoły i organizacje WF i PW do organizowania kół dyskusyjnych, które by w dniu 24 bm. po wysłuchaniu wywiadu, przeprowadziły dyskusje we własnym zakresie.

Wskazówek, które by ułatwiły organizację kółek dyskusyjnych w świetlicach Strzelca, Sokoła i Harcerstwa, jak również w klubach sportowych — dostarczą referaty sportowe wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

MAKABI (SOSNOWIEC) — MAKABI (CZĘSTOCHOWA) 8:8

W ub. niedzielę odbyły się w Częstochowie bokserskie zawody o mistrzostwo kl. B. Śl. O.Z.B. między Makabi częstochowską i sosnowiecką. Zawody prowadził p. Wende, który jednocześnie jest trenerem Makabi częstochowskiej. W wadze ciężkiej i muszej Makabi sosnowiecka oddała punkty walcowerami, wskutek niedowagi zawodników. Mecz mistrzowski dał wynik 8:8, towarzyskie zaś zawody 12:4.

TRENINGOWY MECZ HOKEISTÓW „UNII"

W czwartek, dnia 26 bm. o godz. 21.30 sekcja hokejowa STS „Unia" rozegra I treningowy mecz na sztucznym torze w Katowicach. Przeciwnikiem „Unji" będzie reprezentacja obozu hokejowego PZHL. Drużyna „Unii" wystąpi w składzie: Śliwa, Kosałka, Derwisz, Zimnoch, Kulawik, Pruszyński, Hanasz, Słota i Muszyński Zygmunt (rezerwa Łuczywo). Zbiórka na stadionie „Unii" o godz. 18.30 w czwartek dnia 26 bm.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Rozprawa sądowa P. Grzeszolskiego

Osoba Pawła Grzeszolskiego uniewinnionego jak wiadomo — przez Sąd Apelacyjny w Warszawie od zarzutu wytrucia dzieci, nie przestaje nadal interesować mieszkańców Sosnowca.

Sensację wywołała podana przez nas wiadomość, że za kilka dni tj. 27 bm. w Sądzie grodzkim w Sosnowcu odbędzie się przeciwko Grzeszolskiemu rozprawa.

Jak wiadomo, Grzeszolski, po aresztowaniu go i osadzeniu w więzieniu (w grudniu 1935 r.) złożył podanie o zmianę środka zapobiegawczego. Ponieważ w podaniu tym użył on ostrych zwrotów, którymi uczuł się dotknięty sędzia śledczy, prokurator wytoczył mu sprawę o obrazę.

Nie jest to jednak jedyna sprawa, którą wytoczono Grzeszolskiemu.

Jak się dowiadujemy, pod adresem Grzeszolskiego nadeszło przed kilku dniami wezwanie z XX Sądu grodzkiego w Warszawie z zawiadomieniem, że wkrótce (26 bm.) przesłuchana będzie w jego sprawie, służąca Cabajówna.

O co tym razem jest oskarżony Grzeszolski — nie wiemy, gdyż na wezwaniu nie podano z jakiego artykułu będzie on odpowiadał.

Dodać należy, że b. służąca Grzeszolskiego, Cabajówna, mieszka obecnie w Warszawie. (o).

Jaką zagadkę kryje

ten niezwykły wypadek

Przed 5 laty najznakomitsi lekarze Francji głowili się nad rozwiązaniem wielkiej zagadki. Wiosną 1931 roku mieszkańcy wioski Le Nieppe znaleźli na skraju lasu leżącą bez przytomności 14-letnią Marcelinę Gopierrę, córkę miejscowego ogrodnika. Od tego czasu dziecko mimo zabiegów najznakomitszych lekarzy, nie mogło sobie przypomnieć żadnych szczegółów z przeszłości. Nie pamiętało również ani swego imienia, ani nazwiska. Zwano je powszechnie „dzieckiem bez duszy". Był to klasyczny wypadek utraty pamięci.

Marcelina przez 5 lat prowadziła żywot roślinki. Mało jadała, chodziła jak gdyby zamyślona z kąta w kąt i była zawsze smutna. Dwa miesiące temu jednak nastąpiła nagle w jej zachowaniu się zmiana. Marcelina, którą w między czasie przekazano ponownie do kliniki powoli zaczynała przychodzić do siebie. Zdawało się, że zaczyna budzić się do nowego życia.

Poznawała niektóre osoby z najbliższego otoczenia i przypominała sobie pewne zdarzenia z przeszłości. Dalszy jednak rozwój jej rekonwalescencji wywołał w kołach lekarskich wielkie poruszenie. Marcelina z pochodzenia Francuzka, b. uczenica szkoły powszechnej, nagle zaczęła władać językami: niemieckim, angielskim i rosyjskim. Francuskim władała gorzej niż dawniej.

Co więcej, w dniach ostatnich, Marcelina zaczęła używać również języka łacińskiego. Ze wszystkich zakątków Francji, a nawet z zagranicy zjeżdżają się wybitni lekarze. Żaden z nich jednak nie zdołał rozwiązać tej fantastycznej zagadki.

Znowu wyleciała w powietrze

tym razem włoska fabryka

We włoskiej wytwórni materiałów wybuchowych i chemicznych w pobliżu Meranu nastąpił pożar w jednym z budynków zakładowych. Płomienie ogarnęły natychmiast cały gmach, poczym nastąpiła ogłuszająca eksplozja.

Ponieważ w budynku zatrudnionych było stale kilkudziesięciu robotników, istnieje przypuszczenie, że wielu z nich, jeżeli nie wszyscy padli ofiarą wybuchu.

Według prywatnych doniesień rannych jest przeszło 60 robotników, liczba zabitych narazie nie ustalona.

KRONIKA OLKUSZA

Ofiary na bezrobotnych

W ubiegłym tygodniu odbyła się na terenie Olkusza zbiórka odzieży na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Wyniki akcji zbiórkowej, prowadzonej przez ZPOK. i Sodalicję Mariańską wypadły nagół pomyślnie.

W środę 25 bm. podobną akcję przeprowadzi na terenie papierni „Klucze" gminny komitet z Bolesławia. Niewątpliwie miejscowe społeczeństwo, a zwłaszcza urzędnicy fabryki, która tak piękną złożyła ofiarę na bezrobotnych — poprą ofiarnie działalność kwestarzy

× **30-LECIE DZIAŁALNOŚCI TOW. ŚPIEW. „DŹWIĘK".** Towarzystwo śpiewacze „Dźwięk" w Olkuszu obchodziło w dniu 21 bm. uroczystość 30-lecia działalności miejscowego chóru kościelnego. Wieczorem, w sali gimnastycznej szkoły powsz. Nr. 1 zorganizowało akademię, połączoną z popisami poszczególnych chórów z pobliskich miejscowości Po akademii i wspólnej kolacji odbyła się w salach resursy obywatelskiej, zabawa taneczna.

× **POŻYCZKA DLA MAGISTRATU.** Magistrat m. Olkusza uzyskał w Banku Komunalnym w Warszawie pożyczkę w kwocie 5000 zł. dla przeprowadzenia studiów nad kwestią rozbudowy miasta i kanalizacji.

× **KALECZENIE JĘZYKA.** W związku ze zburzeniem przez Magistrat m. Olkusza obskurnej rudery przy ul. Krakowskiej na parkanie przy tejże ulicy pojawiło się wiele mówiące ogłoszenie: „Sklep bławatny został psienieszony w rynku nr. 22 I-szym piętrom naprzeciw czapnika". Jaka szkoda, że za takie językowe nowotwory, wykonawcę ogłoszeniowego paskudztwa — nie można wsadzić do kryminału.

× **ZEBRANIE WÓJTÓW I SEKRETARZY.** W sali Rady powiatowej w Olkuszu odbyła się wczoraj konferencja wójtów i sekretarzy z pow. Olkuskiego. Zebranie zagaił starosta olkuski mgr. Brzostyński, podkreślając konieczność bardziej aktywnego udziału przedstawicieli samorządu gminnego w życiu społecznym poszczególnych ośrodków.

W myśl programu omówiono sprawy wyboru sołtysów gromadzkich i metod nowego wymiaru podatku gruntowego.

× **NOWY CHRZEŚNIAK P. PREZYDENTA R. P.** We wsi Gołaczewy gm. Jangrot odbył się w dniu 22 bm. chrzest 7 syna miejscowego gospodadza Antoniego Paci. Chrzestnym ojcem był P. Prezydent Rzplitej. w zastępstwie którego trzymali dziecko do chrztu p. Julian Siemiątkowski, ziemianin z Poręby Dzierżnej gm. Dłużec i p. Janina Sikorowa z Gołaczew.

NA FALACH ETERU

Ktoś przysłał odbiornik...

O tym, jak wielką rolę odgrywa radio w pracy nauczyciela w szkole świadczą tysiące listów, napływających do Polskiego Radia ze szkół wszystkich dzielnic Polski.

— Kochane radio — piszą dzieci, lub w ich imieniu kierownicy — prześlij nam aparat radiowy, taki, jaki posiada szkoła w sąsiedztwie. Radio jest nam potrzebne nie tylko dla zabawy i rozrywki, ale przede wszystkim będzie dla nas wielką pomocą w nauce...

Ciekawą jest rzeczą, że listy te napływają nie tylko ze szkół ubogiego, zatopionego w błotach Polesia, gdzie nauczyciel dla swych pupilów z trudem zdobywać musi niezbędne książki i pomoce naukowe, ale nawet ze szkół dzielnic stosunkowo zamożniejszych, jak Śląsk, Pomorze, Poznańskie.

Polskie Radio, doceniając znaczenie i rolę, jakie wnosi radio do szkoły, stara się w miarę swych możliwości przyjść nauczycielom i dzieciom z pomocą.

Istniejący przy Polskim Radio warsztat radiotechniczny, w którym członkowie pocztowego przysposobienia wojskowego „Oddział Polskie Radio" reparują i przerabiają stare odbiorniki na nowe, co miesiąc wysyła ubogim szkołom po kilka odbiorników. Jest to jednak kropla wody w morzu, boć potrzebujących jest tysiące.

Jak bardzo jednak pragnie Polskie Radio zbliżyć się do dzieci szkolnych, nie tylko przez organizowanie dla nich specjalnych audycyj, niechaj powie o tym ostatnia inicjatywa — wysłanie 50 odbiorników do najuboższych szkół Polesia.

Dar w postaci tych odbiorników powstał z wyłącznej inicjatywy i ofiarności dyrekcji Polskiego Radia, w porozumieniu z Ministerstwem oświaty, które ze swej strony wyznaczyło odbiorniki te dla szkół okręgu szkolnego w Brześciu n-B.

Wszystkie 50 odbiorników były specjalnie starannie zmontowane na specjalne zamówienie Polskiego Radia. Każdy odbiornik 3-lampowy, wyposażony jest w oszczędne baterie, akumulatory i całkowity materiał instalacyjny.

Odbiorniki wysłane zostały do szkół, których adresy podało Polskiemu Radiu kuratorium okręgu szkolnego w Brześciu n-B. Poza tym do dzieci każdej obdarowanej szkoły wysłosowało Polskie Radio list z serdecznymi życzeniami dobrego odbioru i wielu miłych chwil przy słuchaniu audycyj radiowych.

Aparaty wysłane zostały kilka dni temu. Dzisiaj możemy z wielką przyjemnością stwierdzić, że na oddźwięk w sercach dzieci nie trzeba było długo czekać. Niemal ze wszystkich obdarowanych szkół nadeszły wzruszające listy, bądź od dzieci bezpośrednio, bądź od kierownictwa, w których dziękują dyrekcji Polskiego Radia za „tak niezmiernie cenny dar dla szkoły", za „to po prostu nadprzyrodzenie miłą niespodziankę, którą i dzieci i kierownictwo szkoły zostały zaskoczone..."

Pewnego więc dnia, gdzieś koło Brześcia n-B. i Kamienia Koszyrskiego, koło Stolina i Białegostoku w zapadłych wsiach powiatu pińskiego stał się cud dla setek serc, dusz i uszu dziecięcych, które poza walką o kawałek czarnego chleba nie miały możności nic widzieć i odczuć. Tak jakby z nieba, za pośrednictwem pocztą przysłanej skrzyneczki, płynąć ku nim będą słowa, muzyka, nauka i rozrywka.

Polskie Radio będzie się starało w dalszym ciągu w miarę swych możliwości przychodzić z pomocą szkołom w zdobywaniu odbiorników, jednakże w akcji radiofonizacji szkół winny przyjść z pomocą nie tylko właściwe władze rządowe, samorządowe, związki, ale przede wszystkim całe społeczeństwo.

Wszyscy musimy dążyć do tego, aby każda najmniejsza nawet szkółka posiadała aparat radiowy. Musimy dojść do tego, aby dzieci, które chodzą już do szkoły, nie uważały aparatu radiowego za „cud z nieba", ale znały go zarówno od strony technicznej, jak i wartości jakie przynosi w słuchaniu wiedzy i rozrywki.

BRAZYLIA ZAKUPIŁA NASZE R.W.D.

W ub. sobotę w wolnej strefie portu gdyńskiego załadowano na statek „Wisła" pięć aeroplanów typu RWD 5 i RWD 13. „Wisła odpłynie do Brazylii. Aereplony nadeszły do Gdyni w skrzyniach i w tym stanie zostaną przewiezione do Rio de Janeiro.

CZĘSTOCHOWA BĘDZIE MIAŁA STAŁY TEATR.

W Częstochowie bawił delegat Min. WR. i OP. radca M. Rusinek, który odbył konferencję z prezydentem miasta i starostą w sprawie uruchomienia teatru w Częstochowie. W mieście tym swego czasu rozpoczęto budować wielki gmach teatralny. Dotychczas wykończona jest tylko część, z niewielką salką w której w ciągu 3 lat grał zespół Ivo Galla. Obecnie w sali tej odbywają się jedynie sporadyczne imprezy. Delegat Min. uzyskał zapewnienie, że uruchomienie stałej sceny w Częstochowie nastąpi już w grudniu, natychmiast po sfinalizowaniu kupna gmachu teatru od KKO. przez miasto, które ma zamiar gmach ten w całości wykończyć.



WYTWORNY ŚLUB W ANGLII odbywa się zwykle w obecności pięknie ubranych pań. Na ilustracji widzimy kilka towarzyszek panny młodej w gustownych strojach.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.60 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.